Nr. 258. Dnia 18 września. Czwartek. Dnia 6 (18) września 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednio, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Józefa z Koper.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 35.		Wschód księżyca o godzinie 10 minut — r.		Poniedz.:	Maurycego Męcz.
Piątek:	Januarjusza Bis.	Zachód " 6 " 15.		Zachód " 7 " 53 w.		Wtorek:	Tekli P. M.
Sobota:	Eustachjusza M.	Długość dnia godzin . . . 12 " 40.		Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.		Środa:	*N. M. P. odw. niew*
Niedziela:	*N. P. M. Bolesnej*	Ubyło " " 4 " 3.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9 R.		Czwartek:	Aurelji P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268 — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrowita, jutro Krzepimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przed.—5 po południu.)— Posiedzenie członków komisji I-ej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków rady zarządzającej warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w b. pałacu Blanka na placu Teatralnym—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Łucja z Lammermooru”, jutro „Sprawa Clémenceau”; — Rozmaitości: dziś „Nikareta” i „Niespodzianki rozwodowe”, jutro przedstawienie zawieszone; — Nowy: dziś „Kłusownicy” i „Handel na żony”, jutro „Nieboszczyk Toupinel” i „Wyspa Tulipatan”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8289 kop. 52. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt zorganizowania kontroli nad prywatnemi przytułkami położniczemi. W tym celu, jak się dowiadują *Petersb. wied.*, mają być utworzone posady inspektorów, którym osoby, utrzymujące tego rodzaju przytułki i wogóle akuszerki, obowiązane będą składać szczegółowe raporty o liczbie chorych i nowonarodzonych dzieci. Dla sprawdzenia raportów inspektor będzie co pewien czas odbywał rewizje przytułków. W razie wykrycia nadużyć, inspektor będzie miał prawo zamknąć przytułek i wytoczyć dochodzenie karne przeciw właścicielom.

= Ministerjum oświaty rozesłało, jak donosi *Now. wr.*, do kuratorów okręgów naukowych okólnik, w którym zaleca, aby w ogólnych zakładach 7-ej klasy szkół realnych usunięto przedmioty (mechanika, chemja i geometrja wykreślna), nie objęte programem zreformowanych szkół realnych.

= Drugi zjazd przedstawicieli kolei rosyjskich, zgodnie z inicjatywą, podjętą przez p. ministra spraw wewnętrznych, opracował projekt przepisów taryfowych, obowiązywać mających przy przewozie przesiedleńców, zdążających z jednej do drugiej miejscowości państwa. Przepisy, mające znaleźć zastosowanie o tyle, o ile interesowani cel swej podróży wylegitymują okazaniem odpowiedniego zezwolenia władz, obniżają koszta przewozu osób dorosłych i ich bagaży w kl. III-ej pociągów osobowych o 75% zwykłej taryfy, dzieciom zaś do lat 10-ciu zapewniają przejazd bezpłatny. Taka sama ulga ma być zapewnioną przesiedleńcom na wypadek, gdyby osiedlenie się na wskazanem miejscu nie przyszło do skutku. Ponieważ projekt rzeczony uzyskał aprobatę, tak ministra spraw wewnętrznych, jako też i ministra finansów, przeto od chwili bieżącej obowiązywać będzie wszystkie zarządy kolejowe.

= Za kilkakrotne wykroczenia sanitarne, jeden z właścicieli posesji w obrębie cyrkułu powązkowskiego wyrokiem sędziego pokoju 4 go rewiru został skazany na wysokie grzywny 295 rs., ogółem zaś w ciągu tygodnia skazano za takie wykroczenia 7-iu właścicieli na kary pieniężne w sumie 468 rs. W tym samym czasie komisje sanitarne zrewidowały 291 posesyj, z których w 30-tu znaleziono nieporządki, a na 151 zrewidowanych zakładów spożywczych 11 tu właścicieli za nieświeżą prowizję i brak pobiały w naczyniach pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Na targach skonfiskowano: 210 f. niedojrzałych gruszek i 7 f. zepsutego mięsa

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie poruczyć starszym dozorcom rewirowym, aby obowiązki swoje, dotyczące nadzoru nad prawidłowem i punktualnem wypełnianiem formalności meldunkowych, oraz zaopatrywaniem niestałych mieszkańców w karty pobytu, ściśle i akuratnie wypełniali.

= Z uwagi, że muchy, przenosząc zarazki, są nie tylko nieznośne, lecz i niebezpieczne, zwłaszcza gdy się dostaną do składów z artykułami spożywczemi, a szczególniej z mięsem, p. o. oberpolicmajstra zaleca następujący środek głównie dla sklepów rzeźniczych: drzwi, okna, stoły i półki, należy co miesiąc smarować olejkiem laurowym, który jest bardzo tani, nieszkodliwy i nader przyjemny. Muchy, jak wykazała praktyka, do takiego stopnia nie znoszą wzmiankowanego zapachu, iż unikają zupełnie miejsc, wysmarowanych olejkiem laurowym.

= Obrońca prokuratorji, adwokat Perkowski, oznajmia o wakujących spadkach: po Franciszku Scharrè, zmarłym w r. 1825-ym, właścicielu 500 rs., złożonych w Banku i po Juljanie Wasilkowskim, zmarłym w r. 1872-im, właścicielu 150 rs. W razie niezgłoszenia się spadkobierców w ciągu sześciu miesięcy, rzeczone sumy przejdą na własność skarbu państwa.

= W odpowiedzi na liczne zapytania objaśniamy, iż posiedzenie delegacji chmielarskiej podczas tegorocznego jarmarku na chmiel, odbędzie się w lokalu Towarzystwa w d. 26-ym b. m., o godzinie 1-ej z południa. Stosowne zaproszenia, tak do producentów, jako też i konsumentów chmielu, kancelarja Towarzystwa rozpoczęła już rozsyłać.

= Jedna z tutejszych ajentur wystawiła nowe składy towarowe w posesji przy ulicy Długiej; są to obszerne zabudowania dla biur i składów, odpowiadające zwiększonym potrzebom handlowym naszego miasta.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparć pomiędzy innemi przyznano zasiłki z zapisu Rapackiej czterem ubogim rodzinom, kształcącym swe dzieci w szkołach: jednej 90 rs., a trzem po 60 rs. Z tegoż zapisu przyznano wsparcie dwom nauczycielkom po 8 rs. Z zapisu Chodorowskiego dwom uczennicom przyznano zasiłek po 60 rs. Z zapisu Wysiekierskiej, stosownie do woli testatorki, przyznano zapomogę w ilości 76 rs. jednej ubogiej wdowie, obarczonej największą liczbą dzieci. Wypłacono stałego wsparcia 10-iu ubogim: trzem po 1 rs. 50 kop., a siedmiu po 1 rs. Zakwalifikowano do zakładu sierot 3-ch chłopców, a do zakładu starców 4-ch ubogich.

= Z zapisu ś. p. Adama Chojnackiego przyznane będą w r. b. nagrody kucharkom za długoletnią służbę w jednem miejscu u stałych mieszkańców Warszawy. Nagrody są dwie: pierwsza 150 rs. za 20 lat służby, druga 75 rs. za 15 lat służby. Podania wnosić należy do magistratu warszawskiego przed d. 27-ym października.

= Jeden z właściciel sklepów z wędlinami na Nowolipiu wystąpił do magistratu z pretensją o zwrot strat, poniesionych w zniszczonej słoninie wartości 4,000 rs., znajdującej się w piwnicy domu nr. 4, zalanej wodą, z powodu zepsucia się rury wodociągowej.

17)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Ja tak lubię szaleństwa—mówiła dalej.— Prędzej! prędzej! Chciałabym, żeby nas konie poniosły. Raz w życiu byłam szczęśliwa, a to w chwili, kiedy powoziłam czwórką koni. Przepyszna była to czwórka! Powoziłam jedną ręką, obok mnie siedział Archi na kożle. Kochał się wtedy we mnie... Dziś mnie nienawidzi, ale to dla mnie obojętne; cóż mnie to obchodzi? Powoziłam, ręka mi zmarzła i upuściłam lejce. Archi mówi, że umyślnie, — to nieprawda! Lejce się zaplątały i konie poniosły... Pędziły szalenie! Ale ja wiedziałam, że mi się nic nie stanie. Mnie chyba sam djabeł strzeże. Wylecieliśmy z *breaku*, Archi się potłukł, ja wyszłam cało i tylko się uśmiałam. *Break* konie rozniosły, i dopiero, kiedy lejcowe połamały sobie nogi, dyszlowe się opamiętały. Cudowna była jazda!

— Na miłość boską! Jak można pani na takie rzeczy pozwolić!

— Mnie na wszystko zawsze pozwalali. Wyrzuciłam raz kota z pierwszego piętra na kamienie. Papa tak się śmiał, taki był kontent ze mnie! Biłam niańki, drapałam bony, kopałam guwernantki... Zupełnie, jak *Robert le diable*! Czytałeś pan jego historję? to moja! Papo zanadto bogaty. Miałam jedną starą bonę, która mi zawsze mówiła, że tysięcy strzeże czasem anioł stróż, ale miljonów, to tylko djabeł. Co prawda, to dawno skwitowałam z pretensji do nieba... Kiedy powiedziano jest, że łatwiej wielbłądowi przejść przez uszko od igły, niż bogaczowi do raju, to niewarto nawet się ubiegać. Ja nie lubię się wciskać. Nawet królowa Wiktorja musiałaby mi się pierwsza ukłonić, a cóż dopiero klucznik niebieski. Ja tam nikogo nie znam...

— Lady Dolly, proszę się upamiętać, co pani mówisz?

— Niech pan nie moralizuje, tylko powozi. Prędzej! prędzej! Czy pan wiesz, na czem papa zrobił ten kolosalny majątek? Głównie na okrętach. Buduje parowce. Ludzie mówią, że te parowce są przeznaczone na zagladę, z powodu złej budowy. Już trzy poszły na dno morskie. Rekiny ludzi zjadły, a dusze topielców mszczą się nademną. Czasem mi tak smutno!... Zdaje mi się, że ktoś płacze, że ktoś o pomoc woła. To straszne... Kiedy wiatr w nocy wyje, ja spać nie mogę, bo ciągle widzę okręt tonący. Wszystkie zatoną, zobaczy pan! Lubię jeździć naszemi statkami, bo czuję niebezpieczeństwo. Ja pasjami lubię niebezpieczeństwo!

W tej chwili oddaleni byli zaledwie o kilkadziesiąt metrów od szyn kolei. Zdaleka świst lokomotywy ostrzegał o zbliżaniu się pociągu, w parę mgnień później można było doskonale lokomotywę rozróżnić. Henryk chciał zatrzymać konie, ale lady Dolly wyrwała mu bat z ręki, schwyciła lejce, zacięła rozbiegane zwierzęta i puściła je w szalonym pędzie w kierunku szyn.

Zwyczajem amerykańskim, żadna zapora nie dzieliła drogi, od nasypu kolejowego. W mgnieniu oka dojechali do szyn, Henryk przemocą chciał konie zatrzymać.

— Boisz się pan? — rzuciła mu wtedy zapytanie tonem najwyższej pogardy.

Henryk cofnął rękę, a lady Dolly lejcami zagrzewała konie do prędszego biegu.

Nasyp był stromy, byliby może minęli szyny przed nadejściem pociągu, ale jeden z koni potknął się nagle o zamarzniętą z wierzchu szynę i padł ciężko na ziemię.

Henryk schwycił swoją towarzyszkę, w mgnieniu oka rzucił ją po za sanki i sam wyskoczył.

Stało się to niemal z błyskawiczną szybkością. Leżeli oboje o kilka kroków od szyn, gdy pociąg z hukiem i trzaskiem druzgotał zaporę, jaką spotkali na swojej drodze. Tego widoku, tego wspomnienia nie mogła już chyba lady Dolly zapomnieć w życiu.

Chwilę, oszołomieni oboje, zakrywając oczy rękoma, pozostali w miejscu, nie śmiejąc spojrzeć, aż

gowej. Do rozpoznania stanu rzeczy na gruncie wydelegowaną została przez p. prezydenta komisja.

= Z powodu upływu sześcioletniej kadencji służby członków dozorów kościelnych, nastąpiła decyzja władzy wyższej w sprawie dopełnienia nowych wyborów.

= Zajęcia wieczorne w lombardzie miejskim od wczoraj zostały zawieszone na sezon zimowy, t. j. do marca r. p.; przez ten czas czynności przedobiednie trwać będą do godziny 3-ej po południu.

= P. Juljan Magnuski, wychowaniec tutejszego uniwersytetu, a obecnie sędzia śledczy w m. Aczyńsku, w gub. jenisiejskiej, mianowany został towarzyszem prokuratora w m. Kańsku.

= Malarz, Franciszek Żmurko, powrócił do Warszawy.

= **Z literatury.**

* Księgarnia nakładowa S. Lewentala puściła świeżo w świat powieść Anatola Krzyżanowskiego „Dwa prądy" i zbiór nowel Marji Rodziewiczówny, zawierający ostatnie prace utalentowanej autorki: „Jazon Bobrowski", „Pierwsza kula", „Nad program", „Historja o białym wole" i „Filantrop".

* W przekładzie p. J. K. Potockiego ukazała się rozgłośna powieść Bellamy'ego „W r. 2,000".

* Otrzymaliśmy wznowione wydanie łatwej metody języka angielskiego p. Bergera.

= **Z teatru i muzyki.**

* Po ferjach letnich, otworzyły się tedy wczoraj przed nami po raz pierwszy podwoje sympatycznego teatru Rozmaitości.

Odegrano wznowioną komedję K. Zalewskiego „Przed ślubem".

Publiczność zapełniła wszystkie krzesła — lóż tylko brakowało...

Artystów, jak zwykle grających doskonale, nagradzano chętnemi oklaskami.

= U „Lutnistów".

Pierwsza w sezonie próba stowarzyszonych „Lutnistów" zgromadziła około osiemdziesięciu członków.

Pomimo tak pokaźnej cyfry, nie doliczono się jeszcze wielu śpiewaków, bawiących dotąd na wilegjaturze.

= Orkiestra amatorska.

Zapisy do orkiestry amatorskiej Towarzystwa muzycznego postępują powolnie.

Objaw ten należy przypisać zbyt jeszcze wczesnej porze, wielu bowiem naszych amatorów muzycznych nie powróciło z feryj letnich.

= Nie dopisała.

Zapowiedziany na wczoraj koncert orkiestry „czeskiej" w Belle-vue nie przyszedł do skutku.

„Banda" nie dopisała, spóźniając się z przyjazdem do nas, i dziś dopiero po raz pierwszy wystąpi.

= Ostatnia zabawa.

W nadchodzącą niedzielę, w ogrodzie zoologicznym odbędzie się ostatnia zabawa dla dzieci.

Oprócz pochodów, marszów i ćwiczeń gimnastycznych, dzieci zabawią się w króla migdałowego.

Puszczony będzie potem balon, a na zakończenie spalone zostaną nad stawem ognie sztuczne, przedstawiające grotę na Krzemionkach, w której ukaże się Mefistofeles.

Byle tylko pogoda dopisała.

= Balet na prowincji.

Tancerz scen prowincjonalnych, p. D., organizuje towarzystwo baletowe, z którem zamierza podróżować po prowincji.

Nowy dyrektor znalazł podobno wspólnika, wraz z którym wyjechał do Wiednia dla kupna przyborów scenicznych.

Cieszcie się więc parafjalni zwolennicy choreografji...

= Akwarjum.

Słyszeliśmy, iż kilku tutejszych mieszkańców, zaopatrzonych w odpowiedni kapitał, zamierza w obrębie miasta założyć akwarjum.

Przedsiębiorstwo liczy na zyski z biletów wejścia.

= Żółwie.

Jakiś typowo ubrany przybysz ze Wschodu, w dniu wczorajszym sprzedawał na Krakowskiem-Przedmieściu żółwie, nieznane u nas, gdyż nader drobnych rozmiarów.

Żółwie, nie większe od miedzianych pięciu kopiejek, ulokowane były w worku skrapianym wodą i z tego niedogodnego ukrycia przechodziły w ręce nabywców.

= Jabłka.

Wczoraj przybyły z Kazimierza trzy galary z jabłkami i przystanęły naprzeciw ul. Marjensztad.

Za ładne jabłko żądają od 2 do 3 kop.; na ćwierci cena waha się około rubla, rozumie się za jabłka wybrane.

Gruszki też są na galarach, lecz te w małej ilości i w gorszym gatunku.

= Żegluga.

Administracja żeglugi parowej od dziś zmienia rozkład jazdy i rozpoczyna wysyłanie parostatków do Włocławka.

Z Warszawy wychodzić one będą o godz. 6-ej, z Włocławka o godz. 4-ej rano.

Wczoraj wszystkie statki przybyły do Warszawy wcześnie, pomimo licznych podróżnych i dużego ładunku owoców.

Statek „Polka", powróciwszy z drogi, holował berlinki na Solec.

= Żałobna reklama.

Na różne sposoby przedsiębiorcy biorą się, by zwrócić uwagę na swój towar.

Jeden z fabrykantów trumien wysyła na miasto każdodziennie wózek, zaprzężony w parę chłopców, którzy obwożą po mieście trumnę, okrytą kirem, z umieszczonym na niej adresem właściciela fabryki.

Przykra to, przyznajemy, dla przechodniów reklama.

= Znowu kaucje.

W jednej z dzielnic naszego miasta w początkach lipca r. b. otwarto skład z piwem butelkowem.

Właściciel, wykupiwszy patent na inne nazwisko, począł szukać inkasenta z kaucją.

Wobec mnóztwa pracowników, poszukujących zajęcia, kandydat wkrótce się zgłosił i tytułem kaucji dał 200 rs.

Po kilku dniach wydalono go, traktując kaucję jako dług zwyczajny.

Zjawił się drugi inkasent, lecz i ten niebawem odszedł, bez zwrotu danej kaucji.

W podobny sposób sprytny jegomość załapał już wielu łatwowiernych, którzy w nadziei zarobku oddawali ostatnie swe fundusze.

Jeden z naszych stałych prenumeratorów ostrzega więc przed tem oszustwem mogących się załapać nowych kandydatów na posadę inkasenta z kaucją.

= W stroju adamowym...

W dniu wczorajszym Ludwik Staniszewski, b. konduktor, cierpiąc obłęd umysłowy, wyszedł z domu zupełnie nago i najspokojniej przechadzał się po ul. Wileńskiej.

Kiedy go chciano ująć, St. zaczął uciekać.

Pomimo energicznej pogoni, obłąkany zdołał dostać się aż pod Marki i tam leżącego na polu ujęto.

Wskutek nadmiernego biegu, Staniszewski miał atak silnego krwotoku i życiu chorego grozi niebezpieczeństwo.

= Zadawniona sprawa.

W rubryce kradzieży onegdaj zamieszczono, iż u Bernarda Markowicza pod nr. 17-ym przy ul. Dzikiej skradziono klejnoty wartości 116 rs.

Rzekomo poszkodowany prosi o wyjaśnienie, iż nikt go nie okradł, tylko przed kilku tygodniami czeladnik jubilerski przywłaszczył sobie dany mu do reperacji pierścionek, wartujący około 5 rs.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym, o godz. 6-ej m. 30 zrana, na stacji Warszawa nadwiślańska, robotnik Piotr Trzeciak, zajęty przy przesuwaniu wagonów, dostał się między bufory, któremi został przygnieciony.

Pomimo udzielenia mu natychmiastowej pomocy na miejscu, T. w pół godziny życie zakończył.

Zwłoki nieszczęśliwego zabezpieczono, śledztwo zaś zarządzono.

Wczoraj rano w fabryce czekolady przy ul. Przedokopowej pod nr. 22 im, robotnik Piotr Grabowski, podczas smarowania maszyny, będącej w ruchu, uległ zmiażdżeniu prawej ręki.

Grabowskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala.

= Odzyskana strata.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o okradzeniu subiektów sklepu Wilkańca na placu św. Aleksandra pod nr. 13-ym.

Jednemu z nich, p. Jodko, oprócz garderoby, złodziej zabrał pożyczkę premjową.

Łotr wiedząc, iż pożyczki nie da się zmienić, podrzucił ją przy bramie domu pod nr. 28-ym przy ul. Senatorskiej.

= Podczas zabawy.

W dniu wczorajszym na Zielonym placu, 10-letnia córeczka państwa W., pod dozorem bony, zabawiała się skakaniem przez obręcz.

Dziewczynka skoczyła tak nieszczęśliwie, iż upadła, łamiąc nogę.

Omdlałą z bólu odwieziono do rodziców.

= Zatopiony galar.

Nocy wczorajszej galar z owocami Jakóba Piotrkowskiego, płynący z góry rzeki, zatonął.

Przyczyna zatonięcia galaru nie jest wiadoma, należy się tylko domyślać jakiegoś uszkodzenia i gwałtownego napływu wody przez otwór.

Piotrkowski i jego dwaj służący szczęśliwie się dostali do brzegu.

Właściciel galaru oblicza swą stratę na 850 rs.

= Familijna bójka.

Berek Fejnmesser, właściciel sklepiku na Nowej Pradze, pokłócił się z żoną Ittą, w obronie której stanął syn, Rubin Fejnmesser, a stronę ojca wzięła córka Ruchla.

Kłótnia zamieniła się w zaciętą bójkę, której tamę położyli sąsiedzi.

Nikt z bijących się nie wyszedł bez jakiegoś szwanku, lecz najbardziej poturbowany został inicjator zajścia, Berek Fejnmesser.

Oblano go ukropem i F. ma boleśnie oparzone: twarz, szyję i ręce.

= Szkielety.

Podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych w domu pod nr. 13-ym przy ul. Piwnej, sąsiadującym z kościołem św. Marcina, wykopano ludzkie szkielety.

---

przed, ani po za siebie. Pierwsza lady Dolly odzyskała przytomność i spokój.

— Cóż? nie zemdlałeś pan? — zapytała złośliwie.

Wtedy Henryk wyprostował się i spojrzał na nią dziwnie.

— Zamiast ironji, wypadałoby mi prędzej podziękować—rzekł—mogliśmy tam leżeć, gdzie konie leżą w tej chwili.

— Mogliśmy, ale ja byłam pewna, że nam się nic nie stanie. Za to emocje były! *First rate* emocja!

— Dziękuję pani! Co do mnie, wolę obejść się bez takich emocyj. Cóż teraz będzie?

— Trzeba się zdecydować konie obejrzeć. Szkoda koni. Ciekawa jestem, czy się papa będzie gniewał? To już czwarta para na mojem sumieniu. Ale za to co za emocja! Istotnie coś niezwykłego. Długo mi się coś podobnego nie zdarzy.

— Ciekawa rzecz, jak my wrócimy do miasta?

— Naturalnie piechotą. Mamy cztery mile angielskie za sobą... Za półtorej godziny będziemy z powrotem. Niech pan idzie konie zobaczyć; jeszcze się ruszają.

— Dziękuję pani. Nie jestem ciekawy tego widoku.

— To prawda. Widok nieciekawy! Śmierć, konanie—to brzydka rzecz. Zresztą co my im pomożemy? Szkoda tylko, że się pociąg nie wykoleił. Gdyby była sprawiedliwość na świecie, powinien się był wykoleić; któż, jak nie on, odpowiadać musi za moje konie? Ciekawa jestem, czy sanki na nic?

— Przedewszystkiem trzeba dać znać dróżnikowi, musi oczyścić drogę. Mógłby jeszcze nastąpić później jaki wypadek z naszego powodu.

O kilkadziesiąt metrów dalej stał dom dróżnika i tam się oboje skierowali, aby go uprzedzić o wypadku i dowiedzieć się, czy im sanek pożyczyć nie może. Na nieszczęście jednak nie znaleźli ani konia, ani wehikułu i piechotą puścili się ku miastu.

Szli naprzód w milczeniu. Henryk od czasu do czasu wzdrygał się nerwowo i oczy ręką przysłaniał, jak gdyby odpędzał jakieś natrętne a straszne widziadło. Lady Dolly spoglądała na niego z ukosa, ciekawie, ale sama blada była bardzo — i także dreszcz zimny ją przebiegał. Widocznie emocje były za silne, a piękna panna brawurowała już tylko słowami. Odezwała się też znowu pierwsza:

— Gniewasz się pan na mnie?

— W takich razach tylko na siebie można się gniewać. Dziwię się sobie, że w moim wieku mogę takie szaleństwa popełniać. Wstydzę się.

— Kogo? Mnie?

— O! nie! Siebie samego.

— Nie podasz mi pan ręki?

— Myślę, że pani nigdy zmęczenia nie czujesz. Czyżbyś pani podpory potrzebowała?

Ale lady Dolly wsunęła mu swą maleńką rączkę pod ramię i przytuliła się do niego, mówiąc:

— Niech pan nie kaprysi. Naturalnie, że podpory nie potrzebuję, ale tak mi wygodniej, a panu milej. Czemu sobie życia nie uprzyjemnić?

— Ciekawy typ! — mruknął Henryk między zębami.

— Co pan mruczysz?—pytała piękna panna.

— Mówiłem tylko, że równie ciekawego stworzenia, jak pani, nie spotkałem dotąd.

— O tem nie wątpię! Nienawidzę banalności. Jestem pewna, że polki są banalne. Jaka jest pana narzeczona?

— Może będziemy mówili o czem innem, jeżeli pani do rozmowy usposobiona, bo ja nie.

— W takim razie niech pan milczy, a ja sobie będę śpiewała. Jestem w tej chwili podniecona; ruch i cała ta awantura zagrzały krew we mnie.

I lady Dolly nucić poczęła: „*L'amour est un enfant du Bohême*", a zaglądając w oczy Henrykowi, kładła nacisk na zwrotkę: „*Si tu ne m'aimes pas, je t'aime, mais si je t'aime, prends garde à toi*".

Henryk jednak zimnym pozostał do końca.

Lady Dolly, skoro tylko spostrzegła, że jej się nie udaje rozchmurzyć jego czoła, zmieniła taktykę, czy też może rzeczywiście czuła się obrażoną, bo ożywienie jej znikło, a wyraz wyniosłej dumy, najczęściej widoczny na jej twarzy, ukazał się tam znowu.

Gdy ją Henryk do bramy pałacu odprowadził, lekkiem skinieniem głowy mu podziękowała; on uchylił bobrowej czapki i pożegnali się, jak ludzie obcy, między którymi nic niema wspólnego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Prawdopodobnie pochodzą one z czasów, gdy grzebano zmarłych na cmentarzach przy kościołach.

Kości odesłano na cmentarz brudzieński.

= Śmierć z wypadnięcia.

Wacław Krzywdziński, 18-letni chłopiec, który wypadł z okna 2-go piętra pod nr. 8-ym przy ul. Solec, wczoraj w szpitalu św. Rocha życie zakończył.

Przyczyną wypadku, jak się przekonano, było złe osadzenie ramy okiennej.

Chłopiec wraz z ramą wyleciał na bruk.

Stało się to w budynku, zajętym na warsztaty żeglugi parowej.

= Drobny pożar.

Nocy wczorajszej w fabryce instrumentów dętych Edwarda Fajba, przy ul. Dobrej pod nr. 54-ym, z niewiadomej przyczyny zapaliła się szafa z lakierami.

Ogień, zauważony przez mieszkańców, wkrótce ugaszono.

Czwarta serja robót.

Pisaliśmy przed kilkoma dniami, że jeszcze w tym miesiącu wybiera się p. prezydent miasta do Petersburga i że wyjazd ten pozostaje w związku z dalszym ciągiem robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

Czytelnikom naszym znany jest już projekt p. W. H. Lindleya, sądzimy jednak, że nie od rzeczy będzie przedstawić go w tej formie, w jakiej się obecnie znajduje, po dokonaniu uzupełnień i poprawek, zarówno przez miejscowy komitet kanalizacyjny, jak i przez delegowaną *ad hoc* komisję, w której skład weszli: pp. Sokołów, Maksimenko, Ałtuchow, Wernander i Kiślański.

Główny nacisk przy budowie czwartej serji robót położono, nie jak w pierwszych trzech serjach na budowę wodociągów, lecz na sieć kanałową i dlatego prawie równomiernie rozdzieloną została proponowana przez głównego inżenjera suma 4,200,000 rs.

Projekt budowy kanałów, zawierający 34 rozdziały, zaś obliczony na 1,924,146 rs. 74 kop., obejmuje następujące ulice naszego miasta:

1) Kanał burzowy na ulicach: Franciszkańskiej i Kościelnej, na ogólną sumę 101,465 rs., którą to sumą objęte już są trzydziestosześciocalowe rury na ulicy Kościelnej i przepusty kanałowe przy ulicy Dzikiej i Nalewki.

2) Kanał na ulicach: Żelaznej, Nowolipie, Smoczej i Gęsiej rs. 149,111 kop. 84.

3) Boczny kanał na ulicy Kruczej do Pięknej rs. 44,853.

4) Mokotowska od kanału B. do C. rs. 45,119 kop. 29.

5) Dzielna od Smoczej do Przyokopowej rs. 23,092.

6) Kanał w ogrodzie Saskim od rogu ulic Niecałej i Kotzebue do kanału B. przy ulicy Żabiej na sumę rs. 13,736.

7) Kanał do odprowadzania brudnej wody ze stacji filtrów, jak również kanał na Koszykowej od Żelaznej do kanału A. rs. 21,825.

8) Jerozolimska od Składowej do Marszałkowskiej (kanał betonowy) rs. 13,509.

9) Bielańska od Tłomackiego do Długiej rs. 4666.

10) Plac Saski rs. 9600.

11) Szosa Wolska, celem spuszczenia rzeczki, zwanej Sadurką, rs. 28,992.

12) Koszykowa i Piękna rs. 49,647.

13) Złota od ulicy Zgoda do Marszałkowskiej rs. 7,704.

14) Widok od ul. Brackiej do Marszałkowskiej rs. 15,809.

15) Grzybowska od Ciepłej do Gnojnej rs. 16,465.

16) Krochmalna od Ciepłej do Gnojnej rs. 16,465.

17) Solna rs. 6,560.

18) Orla rs. 12,096.

19) Leszno od Solnej do Przedokopowej 44,276.

20) Chłodna 70,712.

21) Część Nalewek, Pokorna, Muranowska od ul. Przebieg do kan. C. 80,324.

22) Dzielnica około Wspólnej ulicy, a więc część Pięknej, Wilczej, Hożej, Wspólnej, Żórawiej i Nowogrodzkiej 125,939.

23) Dzielnica około Chmielnej i Twardej, jako to: Złota, Sienna, Wielka, Bagno, Graniczna, Zielna, znaczna przestrzeń Sosnowej, Śliska, Pańska, Nowo-Zielna, Świętokrzyzka od Wielkiej do Zielnej, Komitetowa, Marjańska, Próżna na sumę 308,356.

24) Piękna od alei Ujazdowskiej do Wielkiej, Instytutowa od Ujazdowskiej do Wiejskiej, Sosnowa od Siennej do Śliskiej, Nalewki od Nowolipia do Świętojerskiej, Nowolipie od ul. Przejazd do Nalewek i plac Grzybowski (strona południowa) 74,907.

25) System kanałowy D: Smolna od Nowego Światu do Wiejskiej, Foksal, Ordynacka, Wróbla, Aleksandrja, Obożna 43,550.

26) Dzielnica około Ciepłej: Biała, Ogrodowa, Solna, Twarda od Żelaznej do Srebrnej, Mirowskie koszary, Ptasia od Zimnej do Przechodniej 201,155.

27) Bielańska od Danilowiczowskiej do Tłomackiego, Tłomackie od Bielańskiej do Leszna, Zimna i Gnojna od Grzybowskiej do Elektoralnej, Elektoralna od Rymarskiej do Żabiej, Żelazna Brama (strona północna i południowa) 42,798.

28) Skórzana i Przechodnia od Gnojnej do Elektoralnej, Leszno od Karmelickiej do Solnej, Twarda od Marjańskiej do Granicznej i Przedokopowa 49,655.

29) Dzielnica około Wroniej, Srebrna, Wronia, Krochmalna od Żelaznej do Wroniej 101,381.

30) Dzielnica około Smoczej, a więc Smocza, Gęsia do ul. Stawki, Niska 28,928.

31) Dzielnica Nowolipki 110,585.

32) Dzielnica Nowogrodzka.

33) Świętojerska od placu Krasińskich do Nowiniarskiej 3,084.

34) Plac św. Aleksandra od Żórawiej do Hożej 5,280.

Jeżeli projekt tak przedstawiony uzyska sankcję władz, co wobec przychylnych głosów komisji, w tym celu wydelegowanej, zdaje się być rzeczą prawie pewną, miasto nasze w znakomitej części posiadać będzie prawidłową kanalizację.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W d. 19-ym b. m., o god. 11-ej przed południem, w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacja na budowę domu murowanego dla służby miejskiej w parku Aleksandrowskim na Pradze. Koszta robót, według kosztorysu, wynoszą 2,138 rs. 37 kop.; wadjum zaś do licytacji wymaganem jest w sumie 220 rs.

— D. 19-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 19-go b. m., o godz. 11-ej zrana, odbędzie się licytacja koni skarbowych 3-ej gwardyjskiej i grenadjerskiej brygady.

— Do d. 19-go b. m. przyjmowane będą w tutejszym Banku handlowym akcje w liczbie przynajmniej 20-tu od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa francuzko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie, mającem się odbyć d. 4-go października.

— D. 20-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się zebranie ogólne wspólników komandytowych ogrodu zoologicznego w Warszawie. W razie niezebrania się wymaganego kompletu spólników, zebranie odroczone zostanie do d. 27-go b. m.

— Do d. 20-go b. m. przyjmować będzie rada miejska warszawska dobroczynności publicznej podania od osób, ubiegających się o pozyskanie z zapisu gminy starozakonnych tytułem posagu 150 rs. dla biednej panny wyznania chrześcjańskiego, w wieku od lat 16—25 z pierwszeństwem dla córek osób wojskowych.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teodor Łukaszewicz,

urzędnik górniczy, następnie dr. żel. nadwiślańskiej, zmarł dnia 15-go b. m., u syna w Iwangrodzie, przeżywszy lat 68. Pozostała żona, synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo, odbyć się mające w piatek, tj. dnia 19 b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele powązkowskim w Warszawie i na przeniesienie zwłok na cmentarz zaraz po nabożeństwie. 2—3234—

† W dniu 20-ym września r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1119—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ZŁOTO W ANGLJI.

Londyn 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na kongresie angielskich towarzystw naukowych, odbytym w Leeds, wykazał Lobley, że skały, położone u wschodnich wybrzeży Anglji, zawierają złoto, w wartości przybliżonej stu milj. funtów szterlingów.

CŁA RUMUŃSKIE.

Bukaresz 17-go września. (*Tel. p. K. W.*) — Komisja taryfowa złożyła sprawozdanie, wykazujące, że przy dzisiejszych cłach, które najwyżej do 5% dochodzą, przemysł rumuński wobec konkurencji zagranicznej ostać się nie może. Niektóre gałęzie przemysłowe mogą rozwijać się przy cle 8%, inne nawet przy 20% istnieć nie mogą. Gabinet zajął się obecnie rozbiorem tej kwestji. Zdaje się, że uchwaloną zostanie umiarkowana taryfa autonomiczna, na czas próby, tudzież premje wywozowe dla spirytusu.

ZAJŚCIA W SZWAJCARJI.

Bern 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Bellinzony donoszą, że radcę rządu kantonalnego, Rossiego, zabił anarchista Castioni, były uczestnik komuny paryzkiej, którego brata w r. 1876-ym zastrzelili konserwatyści. Była to zemsta osobista.

PRZESILENIE W LIZBONIE.

Lizbona 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Gabinet podał się do dymisji. Nowy tworzy, z polecenia królewskiego, Abreu. W prasie tutejszej odzywa się coraz dobitniej hasło naśladowania brazylijczyków. Jeden z dzienników nazywa Karlosa zdrajcą.

BIULETYN SANITARNY.

Rzym 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Cholera pojawiła się w Massawie, a prawdopodobnie i w Tokarze. Handel portów czerwonomorskich w kierunku Suakimu zawieszony.

Wiedeń 17-go września. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wobec zapewnień *Pesther Lloyda*, iż szlachta czeska wierną jest ugodzie, zawartej w Wiedniu, ogłasza *Narodni Listy* zupełne zerwanie ze szlachtą feudalną i oświadczają, że słynny russki profesor prawa miał słuszność, przepowiadając złamanie ludowi czeskiemu wiary przez szlachtę feudalną. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — *Nemzet* donosi, że pomiędzy serbskimi a węgierskimi ministrami przyszło do wyczerpującego zbadania wzajemnego stosunku państw. Dowodzi to, jak gorąco Węgry pragną pojednania z Serbją. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 17-go września. (*Tel. pr. K. War.*)—*Politik* donosi, iż staroczescy posłowie wzięli pod rozwagę kwestję złożenia mandatów. Dotąd nie przyszło do porozumienia, być może, iż każdemu z deputowanych pozostawioną będzie swoboda decyzji.

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm przybył dzisiaj o godz. 1-ej z południa do zamku Rohnstok.

Berlin 17-go września. (*T. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki południowo-niemieckie powtarzają wyrażenie księcia Bismarka: „Wszyscy prawie publicyści, którzy mnie odwiedzali, byli wzruszeni i onieśmieleni. Ztąd pochodzi błędne najczęściej powtarzanie słów moich."

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zaprzecza doniesieniom londyńskim, o wrzekomej proklamacji niemieckiego komisarza we wschodniej Afryce, o przywróceniu częściowem handlu niewolnikami. Zapewne był tu w grze jakiś wybryk arabski. Śledztwo niezwłocznie zarządzono.

Nowy-Jork 17-go września. (*T. pr. K. W.*)— Rząd Stanów-zjednoczonych wysłał do Europy jen. Hamiltona, który przy konsulatach ma urządzić służbę lekarską w tym celu, ażeby osób z chorobami zakaźnemi i kalek nie wysyłano do Ameryki.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go września. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Rozpoczęto dziś czynności w usposobirniu mocnem; gdy jednak sprzedaże realizacyjne nie ustawały i odbiorców było względnie niewielu, dążność giełdy osłabła, a kursa doznały zniżki. Ruble były dziś spezedawane w znacznych sumach i poniosły skutkiem tego straty. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały o godz 12. 40 min. 264.50, o 1-ej 263.75, przed końcem posiedzenia 263.25, a w chwili urzędowego notowania 264.—W porównaniu z wczorajszemi kursami, podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen., krótki Petersburg o 40 fen., długi zaś o 60 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (182.10), długoterminowe zaś bez zmiany (180.70). Z papierów listy zastawne ziemskie pozostały na poziowie wczorajszego kursu, listów likwidacyjnych nie notowano. Pożyczki wschodnie obniżyły się o 20 kop. Wczorajsze kursa płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russkie renty złote, gorsze zaś za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o drobnostkę. Dyskonto prywatne podniosło się o $\frac{1}{4}$% i wynosi obecnie $3\frac{5}{8}$%. Na targu zbożowym ruch nie był również normalny, a ceny żyta notowane było taniej o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 17-go września (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	263 40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	263.—	Akcje kredytowe	175.—
Wek. na Petersb. krót.	262 70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	260.60	„ „ dł.	—.—
Bil.ban.russk. na dost.	263.—	Żyto w tow. gotow	172.75
Wschodnia poż. II em	84.—	Żyto na wiosnę	164.—
Listy zast. serji I-ej	76.50		

Licytacja w lombardzie.

Pierwsza licytacja w lombardzie miejskim, która się wczoraj odbyła, nie mogła się rozpocząć o zapowiedzianej godzinie z powodu nawału wykupów i prolongacyj, lecz dopiero około godz. 12-ej w południe.

Sprzedaż szła dość ospale i płacono źle, do kupna bowiem stanęli jedynie handlarze, przekupnicy i drobni jubilerzy; nie mając zatem ze strony publiczności konkurencji dawali ceny dowolne.

Sprzedano wczoraj 16 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 1,033, oszacowanych na rs. 1,278, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1,285

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 24814—rs. 14 kop. 60; 25204—rs. 101; 25435—rs. 18; 25576—rs. 15 kop. 50; 25914—rs. 34 kop. 60; 25926—rs. 72 kop. 10; 26041—rs. 15 kop. 10; 26279—rs. 33 kop. 20; 27396—rs. 11 kop. 40; 2743 — rs. 129 kop. 50; 27464—rs. 102 kop. 50: 27633—rs. 89; 27855—rs. 30; 27920—rs. 89; 27925—rs. 312; wreszcie 27926—rs. 217 kop. 50.

Dzisiejsza, t. j. druga z kolei licytacja rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Do sprzedaży przeznaczono 21 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 1,057, oszacowanych na rs. 1,354.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

Nr. 28149. Złoto: para pierścionków z 2 brylantami i szmaragdami (waga kamieni $^{5}/_{16}$ karata), 4 spinki (waga złota $2\frac{3}{4}$ zołotn.).—28454. Złoto: para obrączek (waga złota $2\frac{1}{8}$ zołotnika), korale ze złotem spięciem (waga korali 5 zoł.), oraz srebro: 3 łyżeczki do kawy i naparstek (waga srebra 24 zołotn.). — 28889. Złoto: zegarek, broszka, para kolczyków i łańcuszek do zegarka (waga złota 9 zołotn.), oraz 16 łyżek srebrnych (waga srebrna 1 funt 12 zołotn.). — 29079. Złoto: dwa łańcuszki do zegarków (waga złota $6\frac{3}{4}$ żołotn.), oraz srebro 5 łyżek i 7 widelców stołowych (waga srebra 2 funty 2 zołotniki).—29378. Złoto: 7 pierścionków (waga złota 6 zołotn.).—30701. Złoto: zegarek kryty, kluczyk do zegarka para obrączek 4 pierścionki i medaljon (waga złota 4 zołotn.). —31464. Osiem łyżek srebrnych stołowych (waga sebra 1 funt 35 zołotn.).—31485. Srebro: 5 łyżek stołowych i 6 łyżeczek do kawy (waga srebra 1 funt 2 zołotniki). — 32128. Złoto: zegarek kryty para bandlonów rautowych (waga rautów $2\frac{1}{2}$ karata) i łańcuszek do zegarka (waga złota $3\frac{3}{4}$ zołotn.), oraz srebro 4 lichtarze, 4 widelce i papierośnica (waga srebra 5 funt. 73 zołotn.).—32369. Złoto: medaljon, 2 łańcuszki na szyję, krzyżyk, pierścionek, 2 monety i pierścionek z brylantem wagi 1 karata (waga złota $20\frac{3}{4}$ zołotn.), oraz srebro: 10 monet, 25 łyżeczek do kawy, łyżka i widelec stołowy, czarka i nóż stołowy (waga srebra 2 funty 39 zołotn.).—32782. Złoty pierścionek z brylantami (waga kamieni $1\frac{1}{8}$ karata).—32879. Złoty zegarek kryty.—33313. Szpilka złota z brylancikiem (waga brylancika $^{1}/_{8}$ karata).—33378. Złoto: kolja z rautami i para kolczyków z brylantami (waga kamieni 11 karatów), oraz sznur pereł kalkuckich (waga pereł $6\frac{1}{2}$ zołotn.).—33724. Złoto, zegarek kryty emaljowany z rozetami i łańcu-szek do zegarka (waga złota $7\frac{1}{2}$ zołotników).—33786 Srebro: tuzin łyżek i tuzin widelców stołowych, 9 łyżeczek do kawy para solniczek i 11 noży stołowych (waga srebra 9 funtów 49 zołotn.).—33819. Złoto: para kolczyków i 4 pierścionki (waga złota $2\frac{1}{4}$ zołotn.), oraz zegarek srebrny.—33863. Para kolczyków złotych z brylantami (waga brylantów 1 karat.—33914. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota $3\frac{1}{4}$ zołotn.)—34161. Srebro: 3 łyżki stołowe i 3 łyżeczki do kawy (waga srebra 61 zoł:).—34401. Złoty łańcuszek do zegarka (waga złota $15\frac{5}{8}$ zołotnika).

Trzecia z kolei licytacja—jutro.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym września. Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 20 wagonów. Usposobienie targu w ogóle dosyć korzystne. Żyto mocno, dowieziono 4 wagony, wyborowy towar sprzedawano po 75 do 76 kop., średni po 73 do 74 kop., ordynaryjny po 70 do 72 kop. Owies bez zmiany, dowozy wynosiły 16 wagonów, wyborowe gatunki nabywano po 74 do 76 kop., średnie po 70 do 73 kop., ordynaryjne po 67 do 70 kop. Jęczmieniem i gryką nie robiono żadnych obrotów. Kasza jaglana bez pokupu, żądano stosownie do gatunku po 85 do 105 kop.

Łódź 13-go września.—Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: 100 korcy pszenicy po rs. 5.90 do 5.95, 175 korcy owsa od rs. 2.40 do 2.60 za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 250 od rs. 5.75 do 5.85, żyta 290 korcy od rs. 4.00 do 4.10, owsa 180 korcy od rs. 2.40 do 2.65, jęczmienia 300 korcy od rs. 3.40 do 3.55 za korzec. Popyt w ogole dobry.

Gdańsk 16-go września.—Pszenica spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 129/30 f. 145 mar., pstrą obsadzoną żytem 131 f. 147 mar., pstrą 124 funt. 144 m., dobrze pstrą 129/30 f. $148\frac{1}{2}$ m., jasno-pstrą obsadzoną 128 f. 144 mar., jasno-pstrą 128/9 f. $148\frac{1}{2}$ mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 148 mar. płacono, na październik-listopad $147\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 147 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień $147\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 147 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 149 mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 145 mar. Żyto bez zmiany, płacono za polskie tranzyto 125/6 f. 111 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 111 mar. w zaofiarowaniu, tranzytowe 110 m. płacono, październik-listopad tranzytowe 110 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe $109\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 110 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 111 mar., tranzytowego 110 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 111 funt. 148 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 120 mar. za tonnę. Rzepik polski tranzyto letni 195 m., russki tranzyto letni 173 mar. za tonnę. Siemię lnane polskie obsadzone 175 mar. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62 m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień $54\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 55 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 42 m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 35 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $35\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 266 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Nałęczowi.*—Jeszcze jeden list na poczcie.

— *Prenumeratorowi z Włodzimierskiej* № 4. — Czyniąc zadość pańskiej ciekawości, zawiadamiamy, iż w wielką sobotę r. b. kwestowały w kościele Wszystkich Świętych panie: Marja Cecylja Miklaszewska, prezesowa Hermanowiczowa, Wejnert, Karolina Szczepkowska, Sierkowska, Marja Odechowska, Eugenja Marynowska, Felicja Kwiatkowska i Czesława Jankowska.

— *Panu W. Z. z Włocławka.* — O ile będ ie można—poprzemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go września 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	759 5	71	PdW	12.5	10.0
D. 17-go g. 7 r.	760.9	82	W	7.5	6.0
„ g. 1 pp.	760.9	52	W	16.1	12.8

W ciągu d. 16-go b. m. { Temperatura najniższa C. 8.0=R. 6.4; „ najwyższa C. 16.1=R. 12.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	15 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 p. p.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 wiecz.	6	10 rano
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Spacerowy do Skierniewic w niedziele i święta	9	30 rano	11	05 wiecz.
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	52 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	03 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	28 wiecz.	7	08 rano
Osobowy	5	18 p. p.	9	28 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	— p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Iwangrodu	7	20 rano	10	3 wiecz.
Towarowo-osobowy do Kowla	9	05 wiecz.	10	20 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	—	—	10	5 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Сентября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)